

Sygn. akt III K 125/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie w Wydziale III Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Beata Marczevska

Protokolant: prot. sąd. Agata Sasor

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Rafała Stępniaaka

po rozpoznaniu w dniach: 17 czerwca 2013r., 18 czerwca 2013r., 5 lipca 2013r., 23 września 2013r., 16 grudnia 2013r., 30 stycznia 2014r., 6 lutego 2014r.

sprawy:

P. O.s. A. i A. z domu K., ur. (...) w K..

oskarżonego o to, że:

***w dniu 16 maja 2010 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnimi P. M. i P. A. posługujących się niebezpiecznymi narzędziami w postaci maczet - co do których postępowanie uprzednio wyłączone do odrębnego rozpoznania zostało prawomocnie zakończone wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie z dnia 14 stycznia 2011 r. wydanym do sygn. akt III Nk 15/10/N, a także wspólnie z D. C. i M. G. i J. M. oraz P. S., co do którego postępowanie uprzednio wyłączone do odrębnego rozpoznania zostało także prawomocnie zakończone powołanym wyżej wyrokiem, wziął udział w bójce pomiędzy pseudokibicami klubów piłkarskich (...) i KS (...) K., której uczestnicy wzajemnie nacierając na siebie narażali się na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, przy czym działając z zamiarem bezpośrednim zadał J. M. cios nożem w okolice klatki piersiowej po stronie lewej powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem szóstego lewego żebra, worka osierdziowego i serca powodującej wystąpienie krwotoku wewnętrzznego, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu czym nieumyślnie – chociaż powinien i mógł przewidzieć taki skutek – spowodował jego śmierć, a sam P. O. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy okolicy ciemieniowej ze złamaniem kości ciemieniowej, rany rąbanej okolicy lewego stawu łokciowego z wieloodłamowym złamaniem odcinaka bliższego kości łokciowej oraz złamaniem jednej piątej głowy kości promieniowej, rany rąbanej okolicy nadrzepkowej prawej z uszkodzeniem mięśnia czworogłowego, mięśnia prostego uda, torebki stawu kolanowego oraz troczka bocznego rzepki, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności jego uszkodzonych narządów ciała na okres powyżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. tj. o przestępstwo z art. 159 k.k. i z art. 156 § 3 k.k. w zw. art. 11 § 2 k.k.***

I. oskarżonego P. O. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w zarzucie, przyjmując, że oskarżony P. O. zadając cios nożem J. M. działał z zamiarem ewentualnym tj. popełnienia przestępstwa z art. 159 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu P. O. na poczet orzeczonej kary okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 20 maja 2010r. do 6 lutego 2014r.

III. na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego P. O. środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa, w postaci noża o długości całkowitej 27,5 cm i długości ostrza 15 cm z klingą koloru czarnego z napisem (...) opisanego w wykazie k. 1967-1968 T.XII pod poz. 27 - przechowywanego w magazynie dowodów rzeczowych tutejszego Sądu pod poz. 30/11;

IV. pozostawia rozstrzygnięcie w przedmiocie pozostałych dowodów rzeczowych do rozpoznania na posiedzeniu;

V. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego P. O. od ponoszenia kosztów sądowych należnych Skarbowi Państwa.

VI. na mocy art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o Adwokaturze (Dz.U. nr 12 z 1982r. poz.124) i Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. O. Kancelaria Adwokacka w K. al. (...) kwotę 5 387,40 (pięć tysięcy trzysta osiemdziesiąt siedem 40/100) brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżycielce posiłkowej M. K..

Sygn. akt III K 125/13

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 6 lutego 2014r.**

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

18-letni J. M. ps. (...) mieszkał na os. (...) wN., interesował się piłką nożną kibicując klubowi sportowemu „ (...)” i uczęszczając na mecze piłkarskie tej drużyny. Do jego bliskich kolegów należał: P. S., bracia G. - M. i Ł. oraz G. Z.. W takim składzie towarzyskim często spotykali się, zwykle na os. (...) w N..

W maju 2010r. w ramach derbów odbywał się mecz piłkarski „ (...)” – (...) w którym uczestniczył J. M. wraz z braćmi Z. i G.. Przebywając w sektorze kibiców (...) J. M. spostrzegł w sektorze drużyny przeciwnej oskarżonego P. O.. Wtedy doszło między nimi do wymiany obraźliwych słów pod adresem klubu drużyny przeciwnej, a następnie do utarczki słownej, podczas której obydwaj wymieniali między sobą wulgarne słowa.

dow:

zezn. św. G. Z. – k. 617v – 618 t. IV, k. 2447 – 2448 t. XV, k. 3089 t. XVIII

W dniu 16 maja 2010r. między godziną 15 a 16 – tą J. M. wspólnie z kolegami M. G. i D. C. pojechali na zakupy do Galerii Handlowej (...) w K. gdzie przebywali około dwóch godzin. Po powrocie ze sklepu J. M. udał się do domu. Po chwili wyszedł on z mieszkania trzymając pod kurtką jakiś przedmiot po czym dołączył do oczekujących na niego kolegów. Wtedy pokazał im, że ma ze sobą maczetę, mówiąc że ma ją dla własnej obrony.

dow.:

- zezn. św. M. G. k. 1401 t. IX, k. 3057 – 3058 t. XVIII

Tego samego dnia około godziny 20 –tej P. S. spotkał na os. (...) J. M., który był wówczas w towarzystwie dwóch osobników. P. S. znał mężczyznę, który nosił pseudonim (...), a którego później rozpoznał jako D. C.. Drugą osobą był M. G..

W pewnym momencie, gdy wszyscy stali wspólnie – do J. M. ktoś zadzwonił. Z kontekstu rozmowy wynikało, że rozmówca chce się z nim spotkać na os. (...), które okupowane jest przez zwolenników klubu piłkarskiego „ (...)”. J. M.

przekazał pozostałym, że dzwoniła do niego „jakaś k... (...)” proponując spotkanie na os. (...). Zapytał też całą trójkę, czy pójdą z nim na porachunki.

dow.:

- zezn. św. P. S. – k. 593 t. IV, k. 1406 t. IX, k. 2260 – 2261 t. XIV, k. 3067 – 3068 t. XVIII

- zezn. św. M. G. – k. 1398 t. IX, k. 3057 – 3058 t. XVIII

O godzinie 20.17, 20.21 i 20.33 J. M. dzwonił do P. A. na nr (...) rozmawiając z nim po kilkadziesiąt sekund. Połączenia wychodzące zostały obsłużone przez stację bazową zlokalizowaną przy ul. (...), zaś połączenia przychodzące (1 i 3) przez stacje na os. (...), a drugie połączenie również przez stację przy ul. (...).

dow.:

- protokół oględzin telefonu komórkowego J. M. – k. 738 – 740 t. V.

- sprawozdanie z analizy kryminalnej - k. 1327 – 1345 t. VIII.

W dniu 16 maja 2010r. około godziny 20.20 na telefon stacjonarny w mieszkaniu rodziny G. zadzwonił J. M.. Telefon odebrał M. G. (3). J. M. zaproponował mu wyjście przed blok, czemu G. odmówił tłumacząc się brzydką pogodą. Wtedy J. M. zapytał go, czy może mu pożyczyć tłuczek do mięsa. Gdy G. próbował dowiedzieć się w jakim celu chce pożyczyć tłuczek, J. M. rozłączył się.

dow.:

- zezn. św. M. G. (1) – k. 636 t. IV, k. 2262 – 2263 t. XIV, k. 3088v t. XVIII.

Następnie wszyscy udali się na os. (...). Po drodze P. S. wyrwał z jakiegoś wyrzuconego na śmietnik krzesła nogę o długości ok. 30 cm, podobny przedmiot zabrał osk. M. G..

P. S. nie wiedział, czy J. M. ma ze sobą jakieś narzędzie, ale sądził, że jest on przygotowany i ma coś pod kurtką, gdyż wcześniej powiedział do nich, że jak coś będzie się działo to on jest przygotowany.

Gdy doszli na os. (...) oczekiwała na nich grupa 3 osobników spośród których P. S. znał P. M. (1). P. S. spostrzegł, że P. M. miał ze sobą reklamówkę, a w niej podłużny przedmiot. Kolejny osobnik miał w ręce maczetę. Wszyscy mieli nałożone na głowach kaptury i postawione kołnierze.

dow.:

- zeznania P. S. – k. 593 t. IV, k. 1406 t. IX, k. 2260 – 2261 t. XIV, k. 3067 – 3068 t. XVIII

P. A. przychodząc na spotkanie przed blokiem nr (...) na os. (...) ze swoimi kolegami oskarżonym P. O. i P. M. (1) (wszyscy byli kibicami klubu sportowego (...)) miał ze sobą maczetę w kolorze zielonym, której rękojeść była owinięta zielonym sznurkiem. Maczetę posiadał również P. M..

W pewnym momencie gdy w ich kierunku zaczęło biec czterech osobników, zarówno P. A., jak i P. M. wyciągnęli swoje maczety. Następnie stanęli tak, że p. A. był po środku, po jego lewej stronie stanął oskarżony P. O., a z drugiej strony stał P. M.. Naprzeciwko P. S. stał P. M. wymachując do niego maczetą. P. S. widział, że (...) miał również w rękę jakiś podłużny przedmiot, który wyciągnął zza kurtki. Zobaczył on wówczas, że J. M. miał ze sobą maczetę.

Gdy grupa 4 osobników dobiegła do nich, zaczęli się oni wycofywać, a następnie podbiegać do przeciwnika gdy tamci z kolei zaczęli się wycofywać. Takie wzajemne zachowanie było kilkakrotne. Pomiędzy obiema grupami nie było

wówczas żadnego kontaktu, nie wymieniali między sobą żadnych ciosów. Podczas całego zajścia P. M. i P. A. byli trochę z przodu, mając za plecami oskarżonego P. O..

dow.:

- zezn. św. P. A.– k. 138 – 141 t. I, k. 453 – 454 t. III, k. 3064v – 3066v t. XVIII.

W pewnym momencie doszło do starcia pomiędzy osk. P. O., a J. M., który zadawał maczetą ciosy po ciele oskarżonemu i po chwili odbiegł od niego wymachując dalej nad głową maczetą. Gdy pokrzywdzony zbliżył się do swoich kolegów zaraz upadł na ziemię. Dwukrotnie został on podniesiony przez „swoją grupę”, lecz za trzecim razem już się nie podniósł.

dow.:

- zezn. św. P. A.– k. 138 – 141 t. I, k. 150 – 151 t. III, k. 3064v – 3066v t. XVIII,

- częściowe zezn. św. P. S.– k. 593, 616 t. IV, k. 3067 – 3068 t. XVIII,

- częściowe zezn. św. M. G.– k. 1399 t. IX, k. 1529 t. X, k. 3057 – 3058 t. XVIII.

Widząc stan J. M. – P. S. próbował udzielić mu pomocy, jak również zadzwonić się na pogotowie ratunkowe. Gdy nie było już przeciwników P. S. polecił pozostałym, aby uciekali deklarując się, że zostanie z J. M.. Widząc, że napastnicy gdzieś odeszli i obawiając się, że mogą wrócić w większej grupie osób, P. S. również uciekł z miejsca zdarzenia. Po drodze spotkał on braci Z., którzy wiedzieli już od matki o zdarzeniu na os. (...). Wtedy P. S. przedstawił im okoliczności zdarzenia.

dow.:

- zezn. św. P. S.– k. 593, 616 t. IV, k. 2260 – 2261 t. XIV, k. 3067 – 3068 t. XVIII.

P. A. widząc, że osk. P. O. mocno krwawi postanowił zaprowadzić go do mieszkania J. G., które znajdowało się na os. (...). Wbiegając do tego mieszkania P. A. trzymał swoją maczetę krzycząc „pocięli O.". W tym czasie w mieszkaniu przebywali: P. M., P. H., A. J., A. K. i D. S..

Oskarżonego zaprowadzono do łazienki obmywając go i próbując zatamować krwawienie. Maczety P. P. M. i P. A. schowano pod łóżko.

dow.:

- zezn. św. P. A.– k. 138 – 141 t. I, 453 – 454 t. III, k. 3064v – 3066v t. XVIII.

Tego samego dnia – 16 maja 2010r. P. Ł. przebywając w swoim mieszkaniu na os. (...) usłyszał jakiś hałas dobiegający z zewnątrz. Gdy podszedł do okna zobaczył grupę 3 lub 4 osób mających na głowach kaptury, którzy biegli pomiędzy blokami nr (...) w stronę bloku nr (...). Po chwili widać było grupę około 6 osób, która biegła z powrotem w kierunku bloku nr (...) W pewnym momencie P. Ł., któremu obserwacje utrudniały rosnące drzewa, usłyszał krzyki, że trzeba wezwać pogotowie ratunkowe. Po chwili trzy osoby ubrane w kaptury zniknęły z jego pola widzenia kierując się w stronę tunelu pod blokiem nr (...).

dow.:

- zezn. św. P. Ł.– k. 12v – 13 t. I, k. 2048 t. XIII, k. 3088 t. XVIII.

W godzinach wieczornych R. K. – mieszkający na os. (...), po wyjściu z bloku nr (...) zauważył, że na alejce leży zakrwawiony chłopak, któremu jego kolega D. B. próbował udzielić pomocy. Osobnik ten był jednak nieprzytomny i nie dawał oznak życia. Widząc to, R. K. ze swojego telefonu powiadomił Policję i Pogotowie Ratunkowe.

dow.

- zezn. św. R. K. – k. 122v – 124 t. I, 2063 t. XIII, 3088 t. XVIII

- zezn. św. D. B. – k. 125 – 126 t. I, k. 2063 – 2064 t. XIII, 3088t. XVIII.

Około godziny 20.50 na miejscu zdarzenia pojawili się funkcjonariusze policji J. B. i D. Ż. Po przyjeździe pogotowia ok. godz. 21.05 podjęto akcję reanimacyjną J. M., która zakończyła się stwierdzeniem jego zgonu ok. godz. 22 – giej.

Około godz. 22.30 na miejscu zjawiała się kolejna załoga policji, która wspólnie z H. B. i D. Ż. dokonała zabezpieczenia miejsca zdarzenia, ujawniając przy denacie w odległości ok. 1 m maczetę o wymiarach 35 x 8 x 40 x 4 w kształcie trapezu z rękojeścią oplecioną sznurem w kolorze zieleni wojskowej ( zabezpieczono jako ślad nr 3), zaś w pobliskim koszu na śmieci ujawniono futerał odpowiadający wymiarom maczety (zabezpieczono jako ślad nr 4).

Przy denacie znajdował się również telefon komórkowy, który został zabezpieczony.

Po godz. 23.00 do interweniujących policjantów zgłosiły się dwie osoby – F. B. i A. G., twierdząc że znają denata J. M., co następnie potwierdzili połączeniem telefonicznym na zabezpieczony aparat telefoniczny.

W tym czasie zgłosił się do funkcjonariuszy P. Ł. relacjonując swoje wcześniejsze obserwacje z okna mieszkania.

Podczas ponownej penetracji terenu osiedla (...) ujawniono na alejce przy bloku nr (...) nóż o długości całkowitej 27,5 cm. długości ostrza 15 cm z klingą koloru czarnego z napisem (...) (zabezpieczono jako ślad nr5) oraz obok niego plamę koloru brązowego.

Dow.:

- zezn. św. J. B. – k. 16v t. I, 2139 – 2140, 3088 t. XVIII,

- protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 20 – 24, w odpisie 24a – 24b t. I,

- zezn. św. D. Ż. – k. 420 – 422 t. III, 2199 t. XIII, 3088v t. XVIII,

- zezn. św. A. G. – k. 146 t. II, 2045 – 2047 t. XIII, 3088 t. XVIII,

- zezn. św. F. B. – k. 128 – 129 t. I, 2064 – 2065 t. XIII, 3088 t. XVIII.

Po uzyskaniu informacji, że drugi ranny mężczyzna miał zostać zanieśiony do bloku nr (...) kl. (...) przybyła załoga policyjna udała się do mieszkania do którego prowadziły ujawnione na klatce schodowej brązowo czerwone ślady. Pomimo podjętej próby dostania się do tego lokalu, nikt ze znajdujących się tam osób nie otworzył drzwi. Następnie przy pomocy wezwanej Straży Pożarnej wyważono drzwi wchodząc do środka.

W jednym z pokoi znajdował się właściciel mieszkania – J. G., a w pozostałych pomieszczeniach przebywali P. H., A. J., A. K., M. G. (3), P. A., P. M. i D. S., a w łazience przebywał posiadający ranę ciętą głowy, rozcięte prawe kolano oraz uszkodzoną lewą rękę – oskarżony P. O..

Wszystkie osoby przebywające wówczas w mieszkaniu J. G. zostały zatrzymane przez Policję. Oskarżonemu została udzielona pierwsza pomoc przez zespół Straży Pożarnej, a następnie przez przybyłą na miejsce załogę karetki pogotowia ratunkowego.

Dow.:

- zezn. św. K. Z. – k. 25v t. I, (...) t. XVIII,

- zezn. św. M. J. – k. 435 – 436 t. III, 2258 – 2259 t. XIV, k. 3088v t. XVIII.

Przeprowadzone oględziny mieszkania ujawniły leżące na szklanym stoliku w pokoju – obok wersalki – cztery noże typu sztylet oraz na tym samym stoliku maczetę o długości całkowitej 59 cm z rękojeścią w kolorze zielonym (śląd nr 15) i maczetę w kolorze czarnym (śląd nr 16). Obok tych maczet znajdowała się kolejna, również o długości 59 cm z zieloną rękojeścią (śląd nr 17).

Dow.

- protokół oględzin mieszkania na os. (...) – k. 4 – 11 t. I,

Około godz. 20.50 w dniu zdarzenia M. M. próbowała skontaktować się telefonicznie ze swoim synem J. M., który miał spotkać się na ok. 20 minut z kolegami na osiedlu i wrócić do domu na kolację.

Dow.:

- zezn. św. M. K. – k. 407v – 408 t. III, 2556 – 2558 t. XV, 3089 t. XVIII.

W wyniku ciosów zadanych przez J. M. maczetą P. O. doznał rany tłuczonej okolicy ciemieniowej ze złamaniem kości ciemieniowej, rany rąbanej okolicy stawu łokciowego lewego z wieloodłamowym złamaniem odcinka bliższego kości łokciowej oraz złamaniem 1/5 głowy kości promieniowej, rany rąbanej okolicy nadrzepkowej prawej z uszkodzeniem mięśnia czworogłowego, mięśnia prostego uda, torebki stawu kolanowego oraz troczka bocznego rzepki.

Powyższe obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała oskarżonego na okres 7 dni trwający w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Dow. :

- opinia ZMS UJ – k. 309 – 310 t. III, 524 – 525 t. IV.

Jak wynika z protokołu oględzin i sekcji zwłok u J. M. stwierdzono: ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem VI lewego żebra, worka osierdziowego i serca. Ponadto w okolicy bródkowej stwierdzono słabo widoczne jasnoczerwone otarcie naskórka około 2,5 x 1,5 cm, w rejonie prawego nadgarstka – grzbietowo – bordowy siniec około 1,5 x 1 cm, na grzbiecie prawej ręki, od strony promieniowej – ciemnoczerwone otarcie naskórka około 0,5 cm, niewielkie ciemnoczerwone otarcia naskórka na grzbietowych powierzchniach części bliższych palców III – V prawej ręki ( w rejonie stawów między palczkowych bliższych) oraz na grzbietowych powierzchniach części dalszych palców IV i V tej ręki; na prawym kolanie bordowe otarcie naskórka około 4,5 x 1,5 cm; na lewym kolanie przyśrodkowo – jasnoczerwone otarcie naskórka około 0.5 cm średnicy; na grzbiecie lewej reki, od strony promieniowej – linijny, brunatny strup około 2 cm długości o podłużnym przebiegu.

Za przyczynę zgonu J. M. uznano ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem serca i następowym wykrwawieniem. Obrażenia te powstały w wyniku działania narzędzia twardego, płaskiego, kończystego o ostrej krawędzi tnącej.

Dow.:

- protokół oględzin i sekcji zwłok J. M. – k. 816-831 t. V.

Przeprowadzona analiza połączeń telefonu J. M. z dnia zdarzenia wykazała, że dzwonił do niego D. C. – z telefonu zarejestrowanego na jego matkę, a ostatnie połączenie pomiędzy tymi numerami miało miejsce około godz. 17.53.

Około godz. 20.33 J. M. łączył się z P. A. z którym też kontaktował się kilkakrotnie w dniu zdarzenia.

Dow.:

- protokół oględzin telefonu J. M. – k. 239 – 240 t. III, 738 – 740 t. V,
- sprawozdanie z analizy kryminalnej – k. 1327 – 1345 t. VIII.

Badanie dysku twardego komputera zabezpieczonego w mieszkaniu J. M. ujawniło katalog z oznaczeniem „(...)w którym znajdowały się fotografie różnych osób, prawdopodobnie związanych ze środowiskiem tego klubu z oznaczeniem ich danych, w tym także danych adresowych. Fotografie najprawdopodobniej kibiców klubu piłkarskiego(...)ujawniono na dysku twardym komputera zabezpieczonego u P. O., fotografie tych osób opatrzone były pseudonimami.

Dow.:

- opinia informatyczna – k. 1543 – 1548t. X.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. O. został poddany badaniom sądowo-psychiatrycznym połączonym z obserwacją.

W wydanej opinii biegli wykluczyli u oskarżonego chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy oraz niedorozwój umysłowy. Uzyskane dane wskazały na prawidłowy rozwój jego osobowości z elementami zaburzeń zachowania oraz trudnościami adaptacyjnymi u osoby niedojrzałej emocjonalnie i społecznie. Ujawnione u niego niewielkie zmiany organiczne OUN – niewielkiego stopnia podkorowy zanik mózgu – nie wpływały na jego poczytalność, mogły być jednym z czynników wpływających na nieprawidłowy rozwój jego osobowości. Nie można też było wykluczyć, iż zamiany te są jedynie skutkiem urazów doznanych w przedmiotowej sprawie.

Biegli zaopiniowali, iż brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności P. O. w odniesieniu do zarzucanego mu czynu, warunki art. 31 § 1 i 2 k.k. nie znajdują zastosowania.

Dow.:

- opinia sądowo – psychiatryczna – k. 1569 – 1574 t. X,
- opinia psychologiczna – k. 1576 – 1578 t. X.

W związku ze stanowiskiem wyrażonym przez biegłych lekarzy psychiatrów w toku ponownie prowadzonego postępowania został dopuszczony dowód z opinii neurologicznej.

Jak wynika z opinii wydanej przez specjalistę neurologa uraz głowy, który nie powoduje uszkodzenia struktur mózgowych może być przyczyną krótkotrwałej utraty przytomności na skutek wstrząśnienia mózgu. Jednakże na podstawie danych z wywiadu lekarskiego i skierowania do szpitala, badania fizykalnego przy przyjęciu, opisu badania obrazowego oraz opisu zdarzenia podawanego przez świadków należy przyjąć, że u opiniowanego nie doszło do nagłej utraty przytomności na skutek odniesionych obrażeń ciała.

Dow.:

- zezn. biegłego S. T. – k. 3069 – 3070 t. XVIII,
- zezn. biegłej S. Ż. – k. 3070 t. XVIII,
- zezn. biegłego R. J. – k. 3070 t. XVIII,

- opinia wydana przez specjalistę neurologa – k. 3192 – 3193 t. XVIII.

W toku ponownego postępowania sądowego została wydana opinia uzupełniająca przez ZMS CM UJ. Zgodnie z jej treścią kanał rany klutej klatki piersiowej stwierdzonej u J. M. drążył do tyłu i przyśrodkowo, mając na swoim przebiegu żebro. Rana ta powstała wskutek urazu zadanego ze znacznie większą siłą.

Z doświadczenia sądowo – lekarskiego wynika, że niejednokrotnie przypadkowo doznane obrażenia zaskakują „precyzją” uszkodzeń życiowo ważnych narządów. Nie można więc na podstawie konkretnego obrażenia wyciągnąć daleko idących wniosków na temat „plasowania” ciosu.

W ocenianym przypadku można jednak uznawać, że bez celowania ostrym narzędziem w klatkę piersiową pokrzywdzonego trudno byłoby się spodziewać efektu w postaci obrażeń tego rejonu. W każdym przypadku ocenianych wydarzeń, gdy mają one przebieg dynamiczny, możliwe jest „sumowanie” się ruchów narzędzia (ręki z narzędziem) i ofiary.

Biorąc pod uwagę doznane przez P. O. oraz J. M. obrażenia stwierdzić należy, że możliwe jest w obu przypadkach, że nawet po doznaniu przez nich obrażeń (rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem serca / ran rąbanych trzech okolic ciała), w krótkim czasie po ich doznaniu byli sami zdolni do atakowania innej osoby.

Z doświadczenia sądowo – lekarskiego wynika, że niejednokrotnie osoby, które doznały nawet bardzo poważnych obrażeń ciała wskutek działania ostrego narzędzia podają, że nawet nie zdawały sobie sprawy z faktu powstania obrażeń, aż do momentu pojawienia się większej aktywności krwawienia rany („zmoczenia odzieży”), czy też pojawienia się ogólnoustrojowych zaburzeń wskutek utraty znacznej objętości krwi krążącej.

Z punktu widzenia sądowo – lekarskiego nie ma przesłanek do wyciągania wiążących wniosków na temat „równoczesności ataku” przy uwzględnieniu okoliczności, że osk. P. O. ma 169 cm i jest praworęczny, a J. M. miał 186 cm wzrostu.

dow.:

- opinia uzupełniająca ZMS CM UJ – k. 3182 – 3183 t. XVIII

Ponadto w sprawie wykonano na etapie śledztwa ekspertyzę z zakresu badań genetycznych. Wykazała ona, że na nożu z czarnym ostrzem i rękojeścią koloru czarno – stalowego ujawniono ślad będący mieszaniną alleli pochodzącą od co najmniej dwóch mężczyzn; dominujący komponent profilu DNA jest zgodny z profilem DNA P. M. (1). Na maczecie o czarnym ostrzu z plecioną, zieloną rękojeścią ujawniono ślad krwi o profilu DNA zgodnym z profilem P. M. (1). Natomiast na maczecie z ostrzem koloru czarnego z plecioną, zieloną rękojeścią stwierdzono ślad krwi o profilu DNA zgodnym z profilem DNA P. O. (dowody zabezpieczone w mieszkaniu na os. (...)).

Badania wykazały również, iż na ujawnionym futerale znajduje się ślad – w tym ślad krwi pochodzący od jednego mężczyzny. Ślad ten jest mieszaniną materiału biologicznego, pochodzącego od co najmniej dwóch osób; dominujący komponent profilu DNA jest zgodny z profilem DNA J. M..

Na ujawnionej maczecie stwierdzono ślady krwi, które są zgodne z profilem DNA P. O..

Z kolei na zabezpieczonym nożu ujawniono śladowe ilości, ślad ten jest mieszaniną alleli pochodzących od co najmniej dwóch mężczyzn; dominujący komponent tej mieszaniny jest zgodny z profilem DNA P. O. (dowody zabezpieczone na miejscu zdarzenia).

dow.:

- ekspertyza z zakresu badań genetycznych – k. 1649 – 1651 t. X.



Przesłuchany w charakterze podejrzanego P. O. przyznał się do udziału w bójce w sposób w jaki opisano ją w zarzucie. Nie przyznał się natomiast do zabójstwa J. M., odmawiając składania wyjaśnień w sprawie (wyjaśnienia oskarżonego P. O. – k. 317 – 318, 325 – 326 t. III, k. 3054 t. XVIII).

Na rozprawie gdy postępowanie było prowadzone za pierwszym razem osk. P. O. częściowo przyznał się do stawianego mu zarzutu. Z jego wyjaśnień złożonych wówczas wynikało, że kiedy spotkał się w dniu 16. maja 2010 r. ok. godziny 18 z P. M., a następnie ok. godziny 20.40 z P. A. na os. (...) w K. - obok bloku nr.(...) - dobiegła do nich grupa 4 lub 5 osób, spośród której osobnik najbardziej „z lewej strony” podbiegł do niego i maczetą zaczął zadawać mu uderzenia. Wtedy też uniósł ręce do góry- chcąc chronić swoje ciało- zwłaszcza głowę, prawą nogą zasłonił okolice klatki piersiowej, przyginając się, i wówczas też otrzymał trzy ciosy w lewy łokieć, prawe kolano i w głowę. Po otrzymaniu uderzenia w głowę - jak wyjaśnił - dalszych okoliczności tego zdarzenia oskarżony nie pamiętał. Leżąc na ziemi pamiętał jedynie, że do kogoś telefonował, a następnie świadomość odzyskał w jakimś mieszkaniu, później w karetce pogotowia, a na koniec w szpitalu.

Odpowiadając na pytania Sądu oskarżony ten kategorycznie zaprzeczył, aby umawiał się z kimkolwiek w tym dniu – oprócz P. M. i A.-na spotkanie na os. (...). Oskarżony twierdził też, że na takie spotkanie w jego obecności nie umawiał się, ani M., ani też A.. Spotkanie z kolegami było- jego zdaniem- spotkaniem towarzyskim, gdyż z tymi kolegami spotykał się właśnie na os. (...). P. O. przyznał, że zarówno on, jak i A. i M. byli kibicami klubu sportowego (...), jak również to, że był na ostatnim meczu (...) z (...) – w kwietniu 2010 r. i w towarzystwie P. M., kiedy to widział wśród kibiców (...) właśnie J. M.. Wtedy jednak nie doszło do żadnej utarczki słownej pomiędzy nim, a J. M.. Odnośnie samego zajścia, oskarżony zaprzeczył, aby miał ze sobą nóż lub inne niebezpieczne narzędzie. Z jego kolegów, jedynie A. miał przy sobie maczetę lub pałkę, P. M. natomiast „raczej nie miał z tego typu narzędzi”. Jadąc na spotkanie z kolegami nie wiedział jednak, że jeden z nich będzie miał maczetę, bądź pałkę i nigdy też wcześniej na tego typu spotkania nikt z nich nie przynosił ze sobą niebezpiecznych narzędzi. Osoby, które ich zaatakowały były w kapturach, ubrane na ciemno i oskarżony nie był w stanie powiedzieć, czy miały coś w rękach, bo też było już ciemno. Nikogo z twarzy nie rozpoznał wówczas, pamiętał jedynie, że zaatakowała go osoba „...najbardziej z lewej strony...”, otrzymał trzy ciosy maczetą- najpierw w rękę, później w nogę i na końcu w głowę, mimo, że podejmował działania obronne osłaniając głowę. P. O. pamiętał, że żaden z jego kolegów nie miał styczności z osobnikiem, który go atakował, gdyż ten zaatakował od razu jego. W tym, też już momencie, nie patrzył na to co działo się z jego kolegami. Oskarżony P. O. również oświadczył „... ja nie wiem w jaki sposób zginął J. M., nie pamiętam tego, ale być może się bronilem, może podniosłem nóż, który komuś wypadł.”, „być może się zamachnąłem”. Oskarżony nie był w stanie powiedzieć, jak to się mogło stać, gdyż po otrzymaniu ciosu w głowę zemdleł. Widząc nadbiegającą grupę osób nie zdążył podjąć ucieczki, gdyż z tyłu miał krzaki, a osobnik z maczetą od razu go zaatakował.

Oskarżony P. O. przyznał też, że J. M. znał z widzenia i z meczów pomiędzy (...) i (...), natomiast nie posiadał wiedzy, czy jego koledzy znali go.

Odpowiadając na pytania swojego obrońcy stwierdził, że jest kibicem (...), lecz zamieszkuje na os. (...), które to jest kojarzone, jako osiedle sympatyków drużyny (...) i z tego, też powodu był napadnięty na swoim osiedlu. Po zdarzeniu na os. (...)- do tej pory cierpi na zawroty głowy i ma ograniczoną sprawność fizyczną, nie jest też zwolennikiem jakichkolwiek bójek.

Odnośnie okazanego mu noża na rozprawie sądowej – marki(...)- wyjaśnił, że nie przypomina sobie, aby taki nóż widział na miejscu zdarzenia i nie jest też on jego własnością. P. O. wyraźnie, też stwierdził, że przyznaje się do udziału w bójce, jak również do tego, że się bronił i nikogo nie atakował.

Na rozprawie, gdy postępowanie prowadzone było ponownie osk. P. O. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podał, że jego wyjaśnienia mogą się różnić od tych, które złożył w postępowaniu przygotowawczym, z uwagi na upływ czasu od zdarzenia, a ponadto pewne okoliczności mógł usłyszeć podczas rozprawy. Następnie oskarżony wyjątkowo precyzyjnie z dokładnością co do minut opisał przebieg przedmiotowego zdarzenia, zaznaczając przy tym że nie pamięta sytuacji, aby zaatakował J. M., choć tego nie wyklucza. Dalej podał, że ma 169 cm wzrostu, a J. M. był

wyższy od niego o co najmniej 10 cm. P. O. dodał, że nie jest żadnym pseudokibicem, ani chuliganem. Nigdy nie brał udziału w żadnych ustawkach ani walkach, nigdy nie był notowany przez policję. Na koniec stwierdził on, że zdarzenie z 16 maja 2010r. nie było ustawką (wyjaśnienia osk. P. O.– k. 3052v – 3056 t. XVIII).

Po odczytaniu wcześniejszych wyjaśnień P. O. potwierdził ich treść w całości (k. 3054 t. XVIII).

Odpowiadając na pytania obrońcy i Sądu oskarżony przyznał, że widział pokrzywdzonego na meczu (...) z (...), który odbył się tydzień do dwóch przed zdarzeniem.

Przyznał też, że w czasie zdarzenia mógł mieć przy sobie nóż. To, że P. A. miał maczetę zobaczył parę sekund przed tym jak został zaatakowany. Nie wiedział natomiast, aby P. M. miał przy sobie jakieś niebezpieczne narzędzie.

Oskarżony nie potrafił wyjaśnić dlaczego A. miał przy sobie maczetę. Przed zdarzeniem nie mówił mu, aby miał jakieś telefony od J. M., czy żeby umawiał się na ten dzień. Nie widział też, aby w czasie ich spotkania A. do kogoś dzwonił.

Dalej P. O. podał, że nie miał takiej świadomości, że J. M. ze swoimi kolegami przyjdzie na os. (...). Był to dzień urodzin jego mamy i gdyby wcześniej o tym wiedział, że ma dojść do zdarzenia nie byłoby go w tym miejscu.

Podał ponadto, że w czasie śledztwa mógł pamiętać, że trafił do mieszkania M. G. (3), które znajdowało się na os. (...) oraz że siedział tam w łazience. Obecnie nie pamięta jak tam trafił.

Osk. P. O. skorzystał z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na pytania prokuratora, jak również pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (k. 3055 t. XVIII).

Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. O. w zakresie w jakim twierdził, że zdarzenie z 16 maja 2010r. miało przypadkowy charakter i nie było ustawką, oraz że on tylko się bronił i dlatego zamachnął się nożem na pokrzywdzonego, podnosząc nóż, który komuś wypadł.

Wyjaśnieniom tym przeczy zebrany materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków: G. Z., P. A., P. S., M. G., D. C., M. G. (1) oraz dołączone do akt bilingi.

Na wstępie należy stwierdzić, iż przeprowadzone ponownie postępowanie dowodowe nie dostarczyło żadnych nowych dowodów, które by zmieniały ustalenia stanu faktycznego poczynione przez poprzednio orzekający Sąd.

Sąd obecnie orzekający w pełni podziela ocenę dowodów przeprowadzoną w uzasadnieniu do wyroku z dnia 31 października 2012r.

Dopuszczone w ponownym postępowaniu dowody w powiązaniu z dowodami przeprowadzonymi dotychczas pozwoliły dokonać analizy zamiaru oskarżonego, który towarzyszył mu w chwili popełnienia zarzucanego czynu.

O tym, że zdarzenie z dnia 16 maja 2010r. było klasyczną ustawką pseudokibicowską świadczy szereg okoliczności podniesionych przez świadków, dołączone bilingi oraz zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Na wstępie należy stwierdzić, że wyjaśnienia złożone przez osk. P. O. w toku postępowania ewaluowały przybierając na koniec najbardziej rozbudowaną postać. Nie miały one też charakteru jednolitego i stanowczego w zakresie istotnych okoliczności zdarzenia. Niewątpliwie taką okolicznością była kwestia posiadania przy sobie noża.

W poprzednim postępowaniu osk. P. O. twierdził, że nie wie w jaki sposób zginął J. M., nie pamiętał tego, ale być może – jak podał – bronił się, podniósł nóż, który komuś wypadł „być może się zamachnął”.

Oskarżony nie był też w stanie powiedzieć jak do tego mogło dojść skoro po otrzymaniu ciosu w głowę zemdlał.

Wtedy też po okazaniu mu na sali sądowej noża marki (...) – osk. P. O. wyjaśnił, że nie przypomina sobie, aby taki nóż widział na miejscu zdarzenia oraz oświadczył, że nie jest on jego własnością.

Inaczej odnośnie tej kwestii wyjaśniał w obecnym postępowaniu, stwierdzając, że mógł mieć przy sobie ten nóż, który został zabezpieczony, choć na 100% tego nie pamięta (k. 3053v t. XVIII). Oskarżony dodał, że gdy składał wcześniejsze wyjaśnienia wydawało mu się, że nie miał przy sobie żadnego noża. Teraz nie jest tego pewien i dlatego nie wyklucza, że jednak nóż mógł mieć. (k.3054v t. XVIII) Tego rodzaju tłumaczenie jest nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, dotyczyło bowiem zachowania sprzed czynu, gdy oskarżony podjął w pełni świadomą decyzję zabrania ze sobą na ustawkę pseudokibicowską konkretnego niebezpiecznego narzędzia. Dlatego w ocenie Sądu nie zasługiwało ono na uwzględnienie, zmierzało bowiem de'facto do umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego za popełniony czyn.

P. O. odmiennie też opisał sekwencje zdarzeń następujących po tym jak został zaatakowany przez J. M. – rozciągając je w czasie.

Wcześniej twierdził, że osobnik będący najbardziej z lewej strony podbiegł do niego i maczetą zaczął zadawać mu uderzenia. Wtedy też uniósł ręce do góry chcąc chronić swoje ciało, zwłaszcza głowę, prawą nogą zasłonił okolice klatki piersiowej – przeginając się i wówczas otrzymał trzy ciosy tj. w lewy łokieć, prawe kolano i w głowę. Po otrzymaniu uderzenia w głowę – dalszych okoliczności tego zdarzenia nie pamiętał.

Pamiętał jednak, że leżąc na ziemi telefonował do kogoś. Pamiętał też jak przebywał w mieszkaniu M. G. (3), w jego łazience.

Na rozprawie przed Sądem obecnie prowadzącym postępowanie osk. P. O. podał, że J. M. podchodząc do niego wyciągnął zza kurtki albo zza pasa maczetę koloru srebrnego, długości ok. 50 – 60 cm. Oskarżony widząc co się dzieje zaczął się cofać, chroniąc przy tym głowę i klatkę piersiową. Po upływie paru sekund został uderzony tą maczetą najpierw w prawe kolano, następnie w lewy łokieć. Trzecie uderzenie dostał w głowę i po tym uderzeniu upadł i stracił na chwilę przytomność. Pamiętał jednak, że leżąc na ziemi wykonywał telefon do kogoś ze znajomych, żeby mu udzielono pomocy.

Jak z powyższego wynika wcześniej opisując atak ze strony J. M. osk. P. O. nie podawał takich szczegółów jak obecnie, a dotyczących wyglądu maczety, momentu jej wyciągnięcia, tego że cofał się przed atakiem oraz że stracił on przytomność.

W ocenie Sądu wyjaśnienia te miały tendencyjny, niespójny i nielogiczny charakter, a przeczyła im w tym ostatnim fragmencie wydana w sprawie opinia przez biegłego specjalistę neurologa (k. 3192 – 3193 t. XVIII).

Jak wynika z opinii specjalisty neurologa uraz głowy, który nie spowoduje uszkodzenia struktur mózgowych może być przyczyną krótkotrwałej utraty przytomności na skutek wstrząśnienia mózgu. Jednakże na podstawie danych z wywiadu lekarskiego i skierowania do szpitala, badania fizykalnego przy przyjęciu opisu badania obrazowego oraz opisu zdarzenia podawanego przez świadków (żaden z nich nie wspomniał o tym, aby osk. P. O. utracił przytomność) należy przyjąć, że u opiniowanego nie doszło do nagłej utraty przytomności na skutek odniesionych obrażeń (opinia – k. 3193 t. XVIII).

Nie ma jakichkolwiek podstaw, aby odmówić wiary powyższej konstatacji, zwłaszcza że okoliczność utraty przytomności została podniesiona przez oskarżonego dopiero w ostatnim postępowaniu i wyraźnie służyła uzyskaniu korzystnych wniosków orzeczniczych odnośnie stanu poczytalności w chwili czynu.

Podobny charakter miały zapewnienia ze strony oskarżonego P. O., że zajście z 16 maja 2010r. nie było żadną ustawką (k. 3054 t. XVIII).

W świetle stanowiska wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w uzasadnieniu do zaskarżonego wyroku udział w bójce zasadniczo wyłącza możliwość powołania się na działanie w obronie koniecznej skoro uczestnicy bójki występują w podwójnej ofensywno – defensywnej roli oraz wspólnie realizują bezpośredni, bezprawny zamach na dobra prawem chronione.

Niewątpliwie linia obrony oskarżonego P. O. (również wyrażona w apelacji do wyroku Sądu Okręgowego z dnia 31 października 2012r. sygn. akt III K 46/11) zmierzała do wykazania, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej.

Pomimo przesądzenia tego wątku przez poprzednio orzekający sąd i zaakceptowania przedstawionej w tym zakresie argumentacji przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, oskarżony starał się gołosłownie kwestionować tą okoliczność.

O tym, że zdarzenie to było typową ustawką świadczyły zeznania świadków G. Z., który potwierdził iż w czasie derbów poprzedzających zdarzenie z 16 maja 2010r. doszło do utarczki słownej pomiędzy P. O. i J. M., którzy kibicowali przeciwnym klubom, M. G. (1) – do którego J. M. dzwonił przed zajściem pytając o tłuczek do mięsa oraz zabezpieczony sms od św.A. J. (1) wysłany do P. M. „Żydy stoją mi pod klatką”. (choć świadek sama zaprzeczała, aby taką wiadomość przesłała), a także zabezpieczone bilingi rozmów oraz ujawnione na miejscu zdarzenia i w mieszkaniu M. G. (3) na os. (...) niebezpieczne przedmioty typu nóż i maczety, którymi mieli posługiwać się uczestnicy bójki.

O tym, że padła wprost propozycja udziału w bójce świadczą słowa J. M. skierowane do P. S., D. C. i M. G., że dzwoniła do niego „k.. (...) proponując spotkanie właśnie na os. (...). Wtedy też J. M. zaproponował swoim kolegom, aby razem z nim poszli na porachunki. J. M. nie ukrywał też celu tego spotkania pokazując D. C. i M. G., że posiada przy sobie maczetę. Mówił, że ma ją dla własnej obrony.

Powyzsze dowody jednoznacznie wskazują na fakt, że spotkanie w dniu 16 maja 2010r. w godzinach wieczornych pomiędzy oskarżonym P. O., P. M. i P. A. a J. M., P. S., D. C. i M. G. nie było spotkaniem towarzyskim, a zaplanowaną bójką w celu załatwienia bliżej nieokreślonych porachunków pseudokibicowskich.

„Ustawka” to stracie fizyczne dwóch grup ludzi bądź 2 osób zazwyczaj deklarujących przynależność do innych grup kibicowskich, identyfikujących się głównie z klubami piłkarskimi. Starcie zwykle oparte jest na określonych zasadach i odbywa się o ustalonej porze i w ustalonym miejscu.

Typowa ustawka odbywa się najczęściej w ustronnym miejscu, a jedynymi świadkami starcia są jej uczestnicy, ewentualnie obserwatorzy w umówionej liczbie.

Ustawka trwa do kilku minut, w zależności od liczby w niej walczących uczestników. Kończy się poddaniem walki przez pokonaną ekipę.

Co istotne prowadzony jest ranking udziału grup kibicowskich w ustawkach ustalony wedle formuły (zwycięstwo/remis/porażka).

Zupełnie czymś innym jest tzw. wjazd na osiedle innego klubu. Jest to bowiem nagły atak pseudokibiców jednego z klubów piłkarskich na osiedle gdzie mieszkają kibice przeciwnej drużyny.

Zwykle wygląda to tak, że grupy osób uzbrojonych w pałki, maczety i noże idą „na polowanie”, a ofiarami stają często przypadkowe osoby.

Niewątpliwym jest, że w przedmiotowej sprawie zajście miało charakter ustawki, a nie wjazdu na osiedle pseudokibiców przeciwnego klubu.

Do zdarzenia doszło wieczorową porą, gdy było ciemno i padał deszcz, w ustronnym miejscu na osiedlu gdzie w pobliżu rośnie dużo drzew i krzaków (k. 3055v t. XVIII). Uczestnicy ubrani byli w czarne bądź ciemne bluzy z kapturami założonymi na głowy, a przede wszystkim byli uzbrojeni w maczety i nóż.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż w świetle ustalonych okoliczności dotyczących spotkania dwóch grup kibiców przeciwnych klubów nie miała żadnego znaczenia podnoszona przez osk. P. O. i jego matkę okoliczność, iż w tym dniu miała ona urodziny i że zostało ustalone w rozmowie telefonicznej przed zdarzeniem, że oskarżony zjawi się na nich i 21 – szej. (k. 3055 i 3056 t. XVIII).

W ocenie Sądu ta okoliczność służyła wykazaniu, że oskarżony P. O. nie planował wcześniej spotkania ze swoimi kolegami na os. (...) w celu realizacji porachunków z kibicami drużyny przeciwnej i że wszystko odbyło się spontanicznie (k. 3053 t. XVIII).

Wersji tej przeczą odbyte przed zdarzeniem rozmowy telefoniczne oraz fakt posiadania przy sobie w chwili zajścia niebezpiecznych narzędzi przez uczestników z obu stron.

Nie można również nie zauważyć, iż do spotkania osk. P. O. z P. M. i P. A. doszło około 20-tej, a na godz. 21 – są osk. P. O. anonsował się, że wróci do domu. Jest to symptomatyczne o tyle, że zazwyczaj takie zdarzenia jak ustawki trwają bardzo krótko i mają gwałtowny przebieg, co teoretycznie pozwalałoby oskarżonemu na powrót o tej godzinie do domu.

Z drugiej strony mało prawdopodobne jest w świetle zasad doświadczenia życiowego, aby umawiać się na urodziny matki na godzinę 21 – są, stawiając sobie jako priorytet „przypadkowe spotkanie” z kolegami o wieczorowej porze i przy padającym deszczu, a tym bardziej po takim zdarzeniu jak ustawka.

Jest oczywiste, iż cel tego spotkania był na tyle ważny dla osk. P. O., że nie zjawił się na urodzinach matki, pomimo że go o to prosiła w rozmowie telefonicznej.

Przeprowadzając ponownie postępowanie dowodowe Sąd był związany zakazem reformationis in peius, również w zakresie ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu zdarzenia z dnia 16 maja 2010r. Nie mniej jednak należy podkreślić, iż przesłuchani bezpośrednio na rozprawie świadkowie nie wnieśli żadnych nowych okoliczności, nie uległa też zmianie ocena ich zeznań, której dokonał Sąd poprzednio orzekający. Nie ma też powodów, aby ponownie tej oceny dokonywać, podobnie jak zeznań świadków, których depozycje zostały ujawnione w trybie art. 442 § 2 k.p.k. (k. 3088 - 3089 t. XVIII).

Kwestią, którą należało ustalić zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego w Krakowie była strona podmiotowa zachowania osk. P. O. w czasie czynu. Sam bowiem fakt zadania przez oskarżonego krytycznego ciosu nożem był niekwestionowany.

W tym zakresie Sąd dopuścił uzupełniającą opinię ZMS CM UJ (k. 3182 – 3183 t. XVIII).

Jak wynika z jej treści, kanał rany klutej klatki piersiowej stwierdzonej u J. M. drażył do tyłu i przyśrodkowo, mając na swoim przebiegu zebro. Rana ta powstała wskutek urazu zadanego ze znacznie większą siłą. Jednakże z doświadczenia sądowo – lekarskiego biegłych wynika, że niejednokrotnie przypadkowo doznane obrażenia zaskakują „precyzją” uszkodzeń życiowo ważnych organów. Nie można więc na postaci konkretnego obrażenia jakiego doznał J. M. wyciągać daleko idących wniosków na temat „plasowania” ciosu.

W ocenianym przypadku można natomiast uznać, że bez celowania ostrym narzędziem w klatkę piersiową pokrzywdzonego, trudno byłoby spodziewać się efektu obrażeń w postaci obrażeń tego rejonu.

Jednocześnie biegli podali, że w każdym przypadku ocenianych wydarzeń mają one przebieg dynamiczny i możliwe jest „sumowanie” się ruchów narzędzia (ręki z narzędziem) i ofiary (opinia – k. 3183v t. XVIII).

Jak zaznaczył SA w uzasadnieniu do zaskarżonego wyroku, dla wykazania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – nie wystarczy odwołanie się jedynie do czysto przedmiotowych okoliczności, a to zadania ciosu nożem nawet przy użyciu znacznej siły w okolicę klatki piersiowej, ponieważ dynamika samego zdarzenia mogła powodować, że oskarżony tego ciosu nie mierzył i wyprowadził go przypadkowo.

Za tego rodzaju wnioskiem przemawia wydana w sprawie opinia uzupełniająca przez biegłych z ZMS CM UJ, osobowość sprawcy, jego motywacja, stosunek do pokrzywdzonego jak również dysproporcja wzrostowa pomiędzy J. M., a oskarżonym. W świetle wniosków końcowych opinii biegłych medyków – nie budzi wątpliwości okoliczność,

że brak jest podstaw do tego, aby wypowiadać się na temat „plasowania” ciosu przez oskarżonego. Co więcej zadanie ciosu ze znacznie większą siłą mogło być wynikiem „sumowania się” ruchów narzędzia (reki z narzędziem) i ofiary.

Dodatkowo w ocenie Sądu – niebagatelne znaczenie dla skierowania ciosu w okolice klatki piersiowej pokrzywdzonego miał fakt, iż osk. P. O. ma 169 cm wzrostu, a J. M. miał 186 cm wzrostu (k. 3087 – 3088). Różnica 17 cm powodowała, że okolica klatki piersiowej J. M. była w zasięgu rąk oskarżonego. Trudno zatem byłoby w oparciu o tę okoliczność ustalać, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. M..

Musimy również uwzględnić to, iż zajście miało bardzo dynamiczny przebieg, nie było zatem czasu na analizowanie ewentualnych skutków takiego zachowania przez sprawcę. Chodziło bowiem o uzyskanie w krótkim czasie przewagi nad napastnikiem. Istotną rolę odgrywały tu również cechy osobowości sprawcy, a przede wszystkim niedojrzałość emocjonalna usposabiająca do powstawania u niego silnych stanów afektywnych. (k.3069 t. XVIII i opinia psychologiczna k. 1576-1578 t. X)

Dla ustalenia zamiaru oskarżonego istotne znaczenie miał konflikt istniejący między P. O., a J. M. na tle sympatyzowania z rywalizującymi klubami piłkarskimi. Konflikt ten uzewnętrznił się już podczas derbów (...) z (...), gdy obaj mężczyźni obrzucali się wulgarnymi słowami. O konflikcie świadczą również słowa J. M. skierowane do swoich kolegów, że dzwoniła do niego jakaś „k..... (...)” proponując spotkanie na os. (...). J. M. zapytał wtedy całą trójkę (M. G., D. C. i P. S.) - czy pójdą z nim na porachunki.

Charakter tego konfliktu potwierdzają zabezpieczone u osk. P. O. i J. M. zapisy na dyskach twardej użytkowanych przez nich komputerów (opinia informatyczna – k. 1543 – 1548 t. X).

O tym, że osk. P. O. jest pseudokibicem (...) świadczy wprost wywiad przeprowadzony przez kuratora zawodowego (k. 529 – 530 t. IV) oraz zachowanie na rozprawie na którą oskarżony pomimo zwróconej uwagi uparcie ubierał podkoszulek z napisem (...) (k. 3056v, 3064v t. XVIII) – również gdy byli słuchani pseudokibice (...).

Z wywiadu kuratora wynika, że P. O. ma silne powiązania emocjonalne ze światem piłki nożnej. Większość energii poświęcał tej dyscyplinie sportu kibicując drużynie (...). Z uwagi na to, iż jest typem osoby niepokornej, naraził sobie dominujące w okolicy grupy pseudokibiców. Stąd pojawiają się wobec niego ciągle pogroźki ze strony kibiców (...), bywał też przez nich pobity (również wyjaśnienia osk. P. O. – k. 3055 t. XVIII).

Przywołane okoliczności wskazują, iż zdarzenie z dnia 16 maja 2010r. było konsekwencją istniejącego konfliktu pomiędzy J. M. i osk. P. O., którego podłożem są zadawnione i ciągnące się spory pomiędzy pseudokibicami (...) a KS (...).

Niewątpliwie charakter tego konfliktu wyzwał określony stan emocjonalny uczestników oraz determinował przebieg zdarzenia potocznie zwanego ustawką.

Uczestnicy bójk już w momencie przystąpienia do niej zdawali sobie sprawę z posiadania przynajmniej przez niektórych przeciwników podobnych przedmiotów w jakie sami byli uzbrojeni a zatem maczet i noża.

Podobne też kierowały nimi emocje takie jak : gniew, zemsta i złość.

Obie strony wiedziały w jakim celu się spotykają – chodziło bowiem o wyrównanie porachunków i godziły się na uczestnictwo w tego rodzaju zajściu.

Posiadanie przy sobie niebezpiecznych narzędzi typu maczety i noże nie służyło tylko demonstracji siły – o czym przekonuje scenografia zajścia, po próbie sił polegającej na wzajemnym napieraniu na siebie, nastąpił indywidualny, gwałtowny atak.

Osk. P. O. został zaatakowany przez J. M., otrzymując 3 uderzenia maczetą. To starcie było konsekwentną kontynuacją rozwoju wypadków takiego zdarzenia jak „ustawka”, którą nikt z jej uczestników nie był, ani zaskoczony, ani szokowany (po zdarzeniu wszyscy uciekli pozostawiając ранego J. M.).

Gdyby to zdarzenie wykroczało brutalnością bądź w inny sposób poza przyjęty zwyczajowo zakres niewątpliwie spotkałoby się z jakąś reakcją jego uczestników.

Wreszcie zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez poprzednio orzekający Sąd to J. M. zainicjował atak.

Charakter obrażeń jakich doznał osk. P. O. świadczy o tym, że zdarzenie miało jak najbardziej realny i dramatyczny przebieg (opinia k. 524 – 525 t. IV).

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że okoliczności przedmiotowe i podmiotowe zajścia zdeterminowały zachowania jego uczestników, w tym zachowanie osk. P. O..

W konsekwencji Sąd uznał, że agresywny atak jakiego oskarżony dopuścił się wobec J. M. był środkiem do uzyskania celu jakim było zdobycie przewagi nad napastnikiem, który wcześniej zadał oskarżonemu 3 ciosy maczetą.

Uwzględniając scenariusz zajścia można z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć, co by się stało gdyby osk. P. O. nie użył takiego środka jakiego użył - sam byłby ofiarą.

W świetle jednolitej opinii sądowno – psychiatrycznej, stanowiska biegłych wyrażonego na rozprawie oraz opinii wydanej przez specjalistę neurologa – Sąd przyjął, że w realiach sprawy oskarżony funkcjonujący z tymi ograniczeniami o których jest mowa w opinii - miał świadomość możliwości spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i na to się godził – co wynikało pośrednio również z charakteru samego zajścia w którym uczestniczył.

Podsumowując omówione powyżej okoliczności łącznie stanowiły podstawę do przyjęcia w wyroku, że osk. P. O. zadając cios nożem J. M. działał z zamiarem ewentualnym.

Kwestia przyjętej kwalifikacji została przesądzona już w pierwszym orzeczeniu skazującym i Sąd obecnie orzekający w pełni podziela argumentację wyrażoną w uzasadnieniu do tego wyroku. Nie widzi też podstaw do jej ponownego omawiania, gdyż nie była kwestionowana przez żadną ze stron, nie była też powodem uchylenia poprzedniego wyroku.

Wymierzając karę osk. P. O. Sąd uwzględnił jako okoliczności o charakterze łagodzącym jego dotychczasową niekaralność (k. 1677 t. X), działanie z zamiarem ewentualnym oraz to, iż jest on sprawcą młodocianym.

Z drugiej strony Sąd miał na uwadze posiadanie przez oskarżonego przeciętnej opinii w miejscu zamieszkania (k. 529 – 530 t. IV), znaczny stopień demoralizacji wyrażający się udziałem w bójce pomiędzy pseudokibicami dwóch antagonizujących klubów piłkarskich, wysokim stopniem społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz rozmiarem wyrządzonych krzywd.

Nie przeceniając tego, że oskarżony jest sprawcą młodocianym – Sąd uznał, że karą adekwatną do całokształtu okoliczności łagodzących i obciążających oraz do stopnia winy sprawcy jest kara 6 lat pozbawienia wolności.

Jest to kara zasłużona i sprawiedliwa, która tym samym winna spełnić swe cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej jak i indywidualnej.

Zważywszy na szerzące się ostatnimi czasy zjawisko narastającej agresji pomiędzy pseudokibicami klubów (...) i (...) orzeczona kara powinna stanowić ostrzeżenie, iż tego rodzaju zachowania nie popłacają i spotykają się z zasłużoną karą.

Przeciwko orzeczeniu surowszej kary pozbawienia wolności, pomimo tragicznego finału zdarzenia w postaci śmierci młodego człowieka, przemawia obustronny, wzajemny charakter tego zajścia, jak również jego tło.

Przystępując do bójki, która była wynikiem porachunków pseudokibiców obie strony wyposażone w niebezpieczne narzędzia miały świadomość jakie może być jej zakończenie i na to się godziły.

W tym wypadku nagminność tego rodzaju zdarzeń i rozmiar ujemnych następstw popełnionego przestępstwa nie może być nadrzędną dyrektywą karania, choć niewątpliwie okoliczności te świadczą o stopniu karygodności tego przestępstwa.

Na mocy powołanych przepisów Sąd zaliczył osk. P. O. na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności.

Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa, w postaci noża o długości całkowitej 27,5 cm i długości ostrza 15 cm z klingą koloru czarnego z napisem „(...)”.

Co do pozostałych dowodów przekazanych do dyspozycji Sądu wraz z aktem oskarżenia (k. 1820 – 1824 t. XII) – z uwagi na ich ilość pozostawiono rozstrzygnięcie do odrębnego rozpoznania na posiedzeniu.

O kosztach orzeczono jak w sentencji wyroku, zasądając jednocześnie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu – adw. J. O. zwrot kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej M. K. za wszystkie instancje.